

NAUCZYZCIEL NA MEDAL 2017



Laureatki naszej akcji (na zdjęciu od lewej): Katarzyna Witkowska-Skowrońska, Edyta Haraburda i Katarzyna Witkowska to prawdziwe Nauczycielki na Medal. To właśnie one cieszą się największym szacunkiem, uznaniem i sympatią w swoich środowiskach. Odbierając zaszczyty tytuł i cenne nagrody nie kryły wzruszenia i serdecznie dziękowały wszystkim tym, dzięki którym znalazły się w gronie najlepszych nauczycieli Podlasia.

Podlascy Nauczyciele na Me

● Można uznać, że był to swoisty Dzień Nauczyciela, choć mamy grudzień. W sobotę, 9 grudnia podczas uroczystej gali zakończyliśmy naszą akcję „Nauczyciel na Medal”. Honorowym patronatem objął ją Marszałek Województwa Podlaskiego.



► Oto podlascy Nauczyciele na Medal 2017 – zwycięzcy na etapie powiatowym oraz laureaci wojewódzkiego finału. Wszyscy spotkali się na sobotniej gali w Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania.

Anna Kopeć

anna.kopiec@polskapress.pl

To była bardzo miła uroczystość, na którą przybyli niemal wszyscy uczestnicy naszej wielkiej akcji „Nauczyciel na Medal”. W przyjemnej, niemal przyjacielskiej atmosferze wręczyliśmy nagrody najlepszym nauczycielom z Podlasia, którzy na co dzień zajmują się nauczaniem i wychowywaniem dzieci i młodzieży. Akcja „Nauczyciel na Medal” odbyła się pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Podlaskiego Jerzego Leszczyńskiego.

Serdeczne gratulacje za Państwa wysiłek, pracę, niezbędne poświęcenie. Bez tego ostatniego poświęcenia w szkole byłoby jak, z całym szacunkiem, praca robotnika w fabryce. W tym zawodzie potrzebne jest jeszcze to coś, co zgromadziło dzisiaj tutaj Państwa. Zaczyna być uczyć się, ale jeszcze zaczyna się nauczać – mówił do zebranych nauczycieli Bogdan Dyjuk, członek zarządu województwa, który reprezentował marszałka.

Pierwsza i już rekordowa edycja

To pierwsza edycja naszej wielkiej akcji, która rozpoczęła się pod koniec września. Wtedy poprosiliśmy naszych Czytelników

z całego regionu zgłoszenie wyróżniających się pedagogów, którzy ich zdaniem zasługują na zaszczytny tytuł. Ten apel spotkał się z ogromnym zainteresowaniem nauczycieli, uczniów, ich rodziców, dyrektorów szkół. Najpierw nauczyciele byli wybierani w głosowaniach w Białymstoku, Łomży, Suwałkach oraz w 14 powiatach. Laureaci, którzy zajęli pierwsze miejsce w każdym z powiatów, wzięli udział w etapie wojewódzkim. Spośród 14 laureatów w każdej kategorii wyłonionych zostało po trzech finalistów.

W trakcie gali Jarosław Jabłoński, redaktor naczelny „Kurier Poranny” i „Gazety

Współczesnej” podkreślił, że ten plebiscyt pod każdym względem był rekordowy.

Nie przypominam sobie aż takiego zainteresowania w podobnych naszych akcjach – mówił Jarosław Jabłoński. – Naszym celem było uhonorowanie ciężkiej pracy, która wymaga ogromu cierpliwości.

Ponad 850 zgłoszonych nauczycieli. W głosowaniu wzięło udział 766 uczestników. Prawie 10 tys. 300 osób wzięło udział w głosowaniu, którzy oddali ponad 60 tys. głosów. To naprawdę imponujący wynik. Świadczy też o tym jak ważną profesją w naszym społeczeństwie jest zawód nauczyciela.

Nagrody dla najlepszych z najlepszych

Uroczysta gala odbyła się w auli Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku. To właśnie na tej uczelni laureatki naszej akcji rozpoczną studia podyplomowe. Tu odbyły się także specjalne warsztaty z neurodydaktyki „Nauka przyjazna mózgowi”, które dla wszystkich nagrodzonych nauczycieli po sobotniej gali poprowadził Sylwester Pilipczuk – Dyrektor Izby Coachingu na Podlasiu.

Mamy niemałą satysfakcję, że możemy gościć na naszej uczelni tak znaczne grono przedstawicieli bodaj najważniejszego

zawodu spośród wszystkich ważnych zawodów. Inicjatywa, którą „Kurier Poranny” i „Gazeta Współczesna” podjęły, żeby pokazać najlepszych z najlepszych w tej profesji, jest bardzo ważna, prawa, warta podkreślenia. Gratuluję serdecznie, że zdecydowaliście się dać szerokie poparcie tym, którzy kształtują nowe pokolenia – dodał doc. Edward Hościłowicz, rektor uczelni.

W trakcie gali najpierw wręczyliśmy nagrody pedagogom, którzy zwyciężyli w swoich powiatach. Otrzymali oni medale, dyplomy i kwiaty. Następnie nagradzaliśmy zwycięską trójkę. Dowody sympatii odbieram codziennie. A praca z młodymi ludźmi, nie pozwala nam się tak szybko zestarzeć – mówiła Katarzyna Witkowska ze Szkoły Podstawowej nr 20 w Białymstoku, laureatka I miejsca w kategorii Nauczyciel klas I-III.

Odbierając nagrodę wspominała także swoją dawną wychowawczynię Olę Ostaszewską, która zainspirowała ją do wykonywania tego zawodu.

Ten sukces zawdzięczam uczniom, rodzicom, nauczycielom, przyjaciołom, znajomym. To świadczy o tym, że wszystkie relacje, które zbudowałam przetrwały i zaowocowały tym, że ludzie po prostu oddali głos na mnie. Pokazałam im, że można ten zawód wykonywać

z olbrzymią pasją, ogromnym zaangażowaniem i chęcią. Ja pracuję, bo chcę, a nie dlatego że muszę – mówiła dziękując za nagrodę Edyta Haraburda ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Białymstoku, laureatka I miejsca w kategorii Nauczyciel klas IV-VII i gimnazjum.

Jako ostatnią nagrodę odebrała Katarzyna Witkowska-Skowrońska z I Liceum Ogólnokształcącego w Augustowie.

Moim sukcesem zawodowym jest satysfakcja z mojej codziennej pracy. Dając uczniom świadectwo maturalne mówię, żeby w przyszłości wykonywali pracę, z której będą zadowoleni tak jak ja ze swojej – mówiła laureatka I miejsca w kategorii Nauczycieli szkół ponadpodstawowych.

Oprócz voucheru na studia laureatki każdej kategorii otrzymały także vouchery do Hotelu Białowieckiego, do salonu piękności Afrodyta i na zakup biżuterii w sklepie Marko. Laureaci II i III miejsca otrzymali vouchery do salonu piękności Afrodyta i na zakup biżuterii w sklepie Marko.

Relację z wręczenia nagród na naszych portalach
www.poranny.pl
i www.wspolczesna.pl.

O naszych laureatach piszemy także na kolejnych stronach dodatku.



► Oto laureaci wojewódzkiego finału naszej akcji. Zwycięzcy (na zdjęciu na dole od lewej): Katarzyna Witkowska-Skowrońska, Edyta Haraburda i Katarzyna Witkowska jako główną nagrodę odebrały vouchery na studia podyplomowe. Wyżej kolejni laureaci (od lewej): Joanna Piekutowska, Iwona Burba, Dariusz Nowak, Olena Levchynska, Joanna Zalewska-Grochowska oraz Luiza Słomińska.

FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

dal odebrali cenne nagrody



FOT. WOJCIECH WÓJTKIEWICZ

► Plebiscyt utwierdził mnie w przekonaniu, że to co robi, robię dobrze i będę robiła to nadal, aż do emerytury – mówiła Luiza Słomińska. Nagrodę odebrała z rąk Jarosława Jabłońskiego (na zdjęciu z lewej) i Bogdana Dyjuka (z prawej)



FOT. WOJCIECH WÓJTKIEWICZ

► To faktycznie jest ogromne wyróżnienie, że znalazłam się w gronie szanowanych nauczycieli. Teraz muszę pracować tak, aby sprostać temu tytułowi – powiedziała odbierając nagrodę Iwona Burba, laureatka III miejsca.



FOT. WOJCIECH WÓJTKIEWICZ

► Spotkałem się z wieloma wyrazami uznania czy to w aptece, w sklepie spożywczym, w sklepie mięsnym... Aż chciałoby się powiedzieć Witaj szkolo! – mówił na gali Dariusz Nowak, młody nauczyciel z Krynek.



FOT. WOJCIECH WÓJTKIEWICZ

► Wszyscy, którzy jesteśmy nauczycielami, powinniśmy się uważać się za tych, którzy są na medal – przypomniała wszystkim gościom uroczystości Joanna Zalewska-Grochowska z Grajewa.



FOT. WOJCIECH WÓJTKIEWICZ

► Ten medal to jest mój Oscar – powiedziała wprost Joanna Piekutowska, germanistka z Wysokiego Mazowieckiego. W ramach podziękowań wysłała do wszystkich wspierających serdeczny uśmiech.



FOT. WOJCIECH WÓJTKIEWICZ

► Dla mnie zawsze największą nagrodą i uznaniem są słowa wdzięczności od uczniów – przyznała Olena Levchynska, anglistka z Wojewodzina.

Nauczyciel przede wszystkim powinien być przyjacielem

● Katarzyna Witkowska ze Szkoły Podstawowej nr 20 w Białymstoku nauczycielem jest od trzech dekad. Uważa, że pedagogzy, zwłaszcza edukacji wczesnoszkolnej, powinni pamiętać, że dziecko to człowiek, chociaż mniejszych rozmiarów.

Anna Kopeć

anna.kopiec@polskapress.pl

Mamo, czy mogę zrobić jeszcze jedno zadanie? – zapytał kiedyś jeden z uczniów. W odpowiedzi, jak gdyby nigdy nic, usłyszał: „Dobrze syneczku”.

Tę dykteryjkę Katarzyna Witkowska przywołuje jako jedną z najzabawniejszych w czasie swojej 30-letniej pracy. Nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej ze Szkoły Podstawowej nr 20 w Białymstoku śmiało może mówić o zawodowym spełnieniu. Praca nauczyciela fascynowała ją od najmłodszych lat.

– Ten zawód zawsze mi się podobał. Przez całe swoje życie zawodowe wzorowałam się na mojej wychowawczyni z klas początkowych Olga Ostaszewska. To wspaniała osoba, która tak zafascynowała mnie tą profesją, że do tej pory wykonuję ten zawód z ogromną miłością, z szacunkiem do uczniów i rodziców – mówi Katarzyna Witkowska. – Praca z dziećmi na pewno nie jest łatwa. Wymaga cierpliwości, odpowiedzialności, ale jest wspaniała, bo daje bardzo dużo satysfakcji, radości i własnego spełnienia. Odczuwam to, gdy moi uczniowie zdobywają nagrody i wyróżnienia, ale też



► Praca z dziećmi na pewno nie jest łatwa. Wymaga cierpliwości, odpowiedzialności, ale jest wspaniała, bo daje bardzo dużo satysfakcji, radości i własnego spełnienia – mówi Katarzyna Witkowska.

na co dzień, gdy zaczynają li czytać, czytać.

Uwielbia pracę z dziećmi i nigdy nie miała momentów zwątpienia, chociaż przyznaje, że jest to praca niezwykle odpowiedzialna i absorbująca. Praca nauczyciela to jej życiowa pasja.

– Daje mi wiele radości, satysfakcji, dumy z osiągnięć

uczniów. Po prostu mnie „uskrzydla” – nie ma wątpliwości pani Kasia. – Wykonując ten zawód staram się być dla swoich uczniów nie tylko nauczycielem, ale także przyjacielem. Dlatego rozmawiam z nimi o wszystkim i na te tematy, które często wypływają od nich samych.

Choć ma wieloletnie doświadczenie w tym zawodzie, nie osiada na laurach i nieustannie się rozwija. Jak każdy nauczyciel podnosi swoje kwalifikacje, doskonali się. Po studiach magisterskich, skończyła studia podyplomowe, kurs kwalifikacyjny z terapii pedagogicznej.

– W zależności od potrzeb, uczestniczyłam w bardzo wielu szkoleniach, kursach, konferencjach – dodaje pani Kasia.

Twierdzi, że nie ma uczniów „opornych” na wiedzę. Trzeba tylko odpowiednio do nich dotrzeć, sprawić, aby uwierzyli w swoje możliwości, zastosować różne sposoby motywowania. W swojej pracy stosuje wiele metod aktywizujących. Uczniowie klas młodszych bardzo lubią odgrywać różnego rodzaju scenki i ta metoda sprawdza się na zajęciach pani Kasi. Głównie dlatego, że daje ona uczniom możliwość wyrażania swoich emocji, swojego zdania. Czy ma swoją receptę na ciekawe lekcje?

– Uważam, że każde zajęcie może być ciekawe, jeżeli nauczyciel zadba o to, aby wszyscy uczniowie czynnie w nim uczestniczyli, jeżeli dostosuje je do potrzeb i możliwości uczniów, zastosuje ciekawe narzędzia pracy, np. tablicę interaktywną – odpowiada nauczycielka z SP nr 20 w Białymstoku.

W uczniach najbardziej lubi ich szczerość, otwartość, chęć do działania, poznawania, podejmowania nowych wyzwań, spontaniczność, radość. Twierdzi, że nie ma ogólnej recepty na zdobycie autorytetu wśród uczniów, ale duże znaczenie mają tu osobowość i predyspozycje nauczyciela do wykonywania tego zawodu.

– Myślę, że każdy nauczyciel, a zwłaszcza edukacji wczesnoszkolnej, powinien pamiętać o tym, że dziecko to człowiek, „choć mniejszych rozmiarów”. Ma prawo do popełniania błędów, do złego samopoczucia, niechęci, a także do własnego zdania – uważa Katarzyna Witkowska.

Jej uczniowie zdobyli wiele nagród i wyróżnień w różnego rodzaju konkursach na szczeblu miejskim, wojewódzkim, głównie w konkursach plastycznych.

– Jednak największy sukces odczuwam codziennie, kiedy widzę radość w oczach moich wychowanków podczas wspólnej nauki i zabawy – przyznaje skromnie Katarzyna Witkowska.

Pani Kasia jest także laureatką naszej akcji „Nauczyciel na Medal”. Zwyciężyła w kategorii Nauczyciel klas I-III. Udzielił w tej akcji, czyli zgłoszenie jej kandydatury to dla niej przede wszystkim dowód sympatii, uznania uczniów i ich rodziców.

– Zwycięstwo to utwierdzenie mnie, że swoją pracę wykonuję rzetelnie oraz zobowiązanie do tego, aby nadal wykonywać ją najlepiej jak potrafię, z pasją i oddaniem – mówi nauczycielka.

Po pracy oddaje się codziennym obowiązkom domowym. W wolnych chwilach lubi czytać, malować, a od niedawna także haftować.



► Pani Katarzyna Witkowska ze Szkoły Podstawowej nr 20 w Białymstoku swoje lekcje dla najmłodszych uczniów podstawówki urozmaica nowoczesnymi metodami nauki.



► Pani Kasia ze swoimi wychowankami, którzy w 2014 roku złożyli ślubowanie (na zdjęciu od lewej): Dawid Kiersnowski, Dominik Iwaniuk, Sebastian Łabowicz i Karolina Szycko.

Praca z dziećmi to wzajemne inspiracje

Luiza Słomińska to nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej z ponad 30-letnim doświadczeniem. Pracuje w Szkole Podstawowej w Szudziałowie.

Katarzyna Łuszyńska
katarzyna.luszyńska@polskapress.pl

Od moich podopiecznych uczę się wielu rzeczy. Przede wszystkim ich optymistycznego spojrzenia na świat i dziecięcej radości z drobiazgów – przyznaje Luiza Słomińska ze Szkoły Podstawowej w Szudziałowie. – Praca z dziećmi sprawia, że każdy dzień przynosi wiele satysfakcji, radości, uśmiechu i szczęścia. Przebywanie z nimi to ciągłe wyzwania, a także wzajemne inspiracje.

Pani Luiza uczy w szkole od ponad 30 lat. Nigdy nie wątpiła w słuszność wyboru swojego zawodu. Została nauczycielką dzięki swojej mamie.

– To mama sprawiła, że dostrzegłam piękno tego zawodu. Od dzieciństwa wiedziałam, że jest wymagający, odpowiedzialny i absorbujący własny czas,

aczkolwiek pozwala na bycie przewodnikiem, mentorem. Z biegiem lat praca stała się moją pasją. Wkładam w nią wiele serca, a uczniowie i ich rodzice widzą to i doceniają. Potwierdzeniem tego są starania, by ich dzieci trafiły pod moje skrzydła, ale też fakt zgłoszenia mnie do plebiscytu, zadbanie o to, bym zaszła tak wysoko – przyznaje laureatka II miejsca w naszej akcji „Nauczyciel na Medal” w kategorii Nauczyciel klas I-III.

Każdy dzień przynosi małe sukcesy

Pani Luiza podczas swojej wieloletniej pracy z dziećmi znalazła „złoty środek”, dzięki któremu jej podopieczni z chęcią chodzą do szkoły.

– Staram się, by każde dziecko w ciągu zajęć dostało to, co lubi w zależności od tego, jaki ma styl uczenia się – wskazuje nauczycielka. – Dostosowując zajęcia do potrzeb dzieci mogę sprawić, że nauka będzie bardziej efektywna i nie będzie nudna ani trudna. Zadowolone maluchy uczą się szybciej i skuteczniej, a nauka jest przyjemnością w najczystszej postaci.

Jej uczniowie uwielbiają pracować z pomocą metod ak-



► Pasją Luizy Słomińskiej są podróże. W tym roku odwiedziła Rzym i Ateny.

tywizujących, interaktywnych. Lubią zajęcia ruchowe, taniec, muzykę i granie na dzwoneczkach. Dzięki realizowaniu ponadprogramowych projektów poznają pracę mediów, chętnie sięgają po książki i spotykają się z pasjonatami.

Podopieczni pani Luizy Słomińskiej uwielbiają zdobywać nową wiedzę i umiejętno-

ci. Jednak kiedy któryś z nich ma trudności w nauce, ona stara się znaleźć ich przyczynę.

– Trafna diagnoza to już połowa sukcesu – mówi pani Luiza. – Moi wychowankowie i ich rodzice zawsze mogą liczyć na moje wsparcie i pomoc. Pękam z dumy, kiedy widzę, że z roku na rok, kompetencje uczniowskie moich wycho-

wanków są na coraz wyższym poziomie.

Dzięki wspólnej pracy nauczycielki i jej uczniów, każdy dzień przynosi małe sukcesy.

– Jest nimi zarówno napisanie dyktanda z mniejszą niż poprzednio ilością błędów, jak również zdobycie odznaki „Pięknie piszę” czy też umiejętność współpracy w zespole – opowiada nauczycielka.

Do swoich największych sukcesów pedagogicznych zalicza dziewczynkę z dysleksją, która polubiła czytanie. Był też Staś, który „nienawidził budy, a do szkoły chodził, bo była w niej pani Luiza”. Pracowała też z dziećmi z niepełnosprawnością intelektualną, które nauczyła czytać, pisać, liczyć – dzięki temu dobrze radzą sobie w starszych klasach.

– Satysfakcję sprawiają mi także miłe słowa koleżanek i kolegów, oceniające kompetencje moich wychowanków w klasie IV – przyznaje pani Luiza.

Mimo sukcesów nie zwalnia tempa i cały czas podnosi kwalifikacje, bo jak twierdzi – to obowiązek nauczyciela. Motywuje ją do tego odpowiedzialność za dzieci, które na trzy lata powierzają jej rodzice.

Według niej, istotną rolę w pracy nauczyciela odgrywa osobowość, umiejętność budowania relacji z uczniem, rodzicami. Ze wsparciem dorosłych można osiągnąć dużo więcej.

– Nauczyciel powinien być kompetentny, kreatywny, skuteczny, powinien być autorytetem, mentorem, przewodnikiem, a przede wszystkim przyjacielem dzieci – przekonuje pani Luiza Słomińska. – W swojej pracy staram się stwarzać ciepłą, przyjazną, opartą na wzajemnym szacunku atmosferę, dzięki czemu dzieci chętniej się uczą, a poznanie świata jest dla nich przyjemnością.

A po pracy, czas na sztukę

Pasją pani Luizy są podróże, które odbywa w wakacje. W tym roku zwiedziła Rzym i Ateny. Poza tym, pasjonuje ją malarstwo impresjonistyczne i miasto impresjonistów, czyli Paryż. Chętnie ogląda także spektakle teatralne, szczególnie te w wykonaniu warszawskiego teatru Pijana Sympialnia, w którym gra i reżyseruje jej syn Sebastian. Uwielbia też musicale w teatrze Roma i w podlaskiej operze. Dbą też o kondycję fizyczną ćwicząc jogę, a relaksuje się czytając.

Nauczyciel to nie tylko zawód. To styl życia

Iwona Burba to podwójny magister. Uczy języka angielskiego i jest też wychowawczynią czwartoklasistów. Nauczycielką została dzięki swojej mamie.

Katarzyna Łuszyńska
katarzyna.luszyńska@polskapress.pl

Pracę w Szkole Podstawowej nr 6 w Suwałkach rozpoczęła będąc jeszcze studentką pedagogiki wczesnoszkolnej. I pracuje w niej już od 20 lat. W pierwszym roku była wychowawcą w świetlicy. Później pracowała z najmłodszymi uczniami. Obecnie uczy języka angielskiego i jest wychowawcą klasy IV. Na co dzień współpracuje również ze szkołą językową Klub Języka Angielskiego w Suwałkach.

– Zostałam nauczycielką, bo była nią też moja mama – opowiada laureatka III miejsca w naszej akcji „Nauczyciel na Medal” w kategorii Nauczyciel klas I-III. – W dzieciństwie obserwowałam jej codzienną pracę w szkole. Zachwycił mnie jej profesjonalizm. Wieczorami po ciężkim dniu sprawdzała zeszyty i przeglądała poradniki metodyczne przygotowując się na następną

dzień. Jako nauczyciel cieszyła się wielkim uznaniem i szacunkiem w społeczności lokalnej. To mnie fascynowało. Postanowiłam zatem iść w jej ślady, wierząc, że zawsze będę mogła liczyć na jej wsparcie zawodowe.

Bycie nauczycielem daje pani Iwonie spełnienie zawodowe. Determinuje jednak życie całej jej rodziny.

– Na szczęście mogę liczyć na zrozumienie i wsparcie moich bliskich – przyznaje. – Bycie nauczycielem to nie tylko sposób na życie, ale przede wszystkim styl życia. Zawód ten pozwala mi troszczyć się również o edukację moich własnych dzieci Klaudii i Patryka. Im właśnie dedykuję ten Medal.

Uśmiech to podstawa

Uważa, że najistotniejsze w pracy nauczyciela jest poczucie odpowiedzialności za drugiego człowieka. Musi on mieć świadomość tego, że ma ogromny

wpływ na życie dziecka. Poza tym, nauczyciel powinien potrafić budować poczucie własnej wartości u uczniów.

– Dobrym sposobem na to jest spojrzenie na różne sytuacje z perspektywy dziecka i własnych doświadczeń. Wejście w świat uczniów pomaga w kontaktach z nimi – wskazuje pani Iwona. – Dlatego staram się doceniać i zauważać każdy najmniejszy przejaw ich aktywności podczas zajęć. Nie żałuję pochwał, nawet w przypadku niewielkich postępów w nauce. Wspieram ich gestem i uśmiechem. Zawsze dostrzegam zmiany w postawie dziecka i jasno je komunikuję. Nieustannie przypominam, że nie muszą być lepsi od innych, ale muszą być najlepszą wersją siebie.

W swoich uczniach pani Iwona najbardziej lubi to, że są otwarci, spontaniczni i ciekawi świata. – Doceniam to, że zadają pytania i śmiało wyrażają swoje myśli. To oznacza, że są obecni na lekcji nie tylko ciałem i duchem, a zajęcia pobudzają ich do myślenia – mówi nauczycielka.

Każdego dnia dba o to, żeby uczniowie nauczyli się jak najlepiej i przyjemnie spędzić czas. Kreatywne podejście do zajęć pozwala organizować lekcje

z wykorzystaniem prostych, łatwo dostępnych materiałów.

– Dużym zainteresowaniem wśród uczniów cieszą się zajęcia w grupach i wszelkie metody aktywizujące. Jak wiadomo bogactwo tkwi w różnorodności. Pamiętam jednak, że atrakcyjność zajęć musi iść zawsze w parze z poprawnością metodyczną – zaznacza nauczycielka.

Iwona Burba rozmawia ze swoimi podopiecznymi na różne tematy. Stara się spędzić

z nimi jak najwięcej czasu podczas przerw.

– Zwykle nie muszę o nic pytać, gdyż uczniowie chętnie dzielą się swoimi przeżyciami. Obserwuję wszystkie dzieci i w niektórych przypadkach sama inicjuje rozmowę. Przy okazji swobodnego kontaktu mogę również dowiedzieć się o problemach rodzinnych ucznia. Wtedy zobowiązana jestem podjąć działania, aby udzielić mu wsparcia – opowiada nauczycielka.

Zdarzają się trudne chwile

Każde nowe działanie traktuje jak wyzwanie. Jeżeli udaje się jej zakończyć je sukcesem, czuje wtedy ogromne zadowolenie i satysfakcję z dobrze wykonanej pracy. Jednak w jej pracy zdarzają się też trudne momenty.

– Czasami były to tak trudne chwile, że myślałam nawet o odejściu z zawodu. Ale ucieczka to nie jest sposób na życie. Po głębokich przemyśleniach dochodziłam do wniosku, że w życiu nic nie dzieje się bez przyczyny. Z każdej trudnej sytuacji wyciągam wnioski, podnoszę się i idę dalej. Po latach doświadczeń, mam wrażenie, że przycięte skrzydła odrastają piękniejsze i okazałszy – przyznaje pani Iwona.

III miejsce w województwie podlaskim w naszym plebiscycie to dla niej sukces i wyróżnienie.

– To ukoronowanie 20 lat pracy w zawodzie. Ten zaszczytny tytuł jednak zobowiązuje. Oznacza, że nie mogę spocząć na laurach. Daje mi również wiarę, że wszystkie moje marzenia mogą stać się rzeczywistością, pod warunkiem, że nie zabraknie mi odwagi by je realizować – podkreśla nauczycielka i gorąco dziękuje uczniom za przygotowanie pięknych plakatów zachęcających do głosowania na nią.



► Iwona Burba podczas swoich zajęć stawia na kreatywność. Dzięki niej zawsze udaje jej się zainteresować uczniów tematem.

Nieustannie przypominam uczniom, że muszą być najlepszą wersją siebie.

Nauczyciel powinien uczyć jak myśleć, żyć, pracować i marzyć

● Mój sukces to szkoła, którą tworzą wyjątkowi ludzie, wspaniali mądrzy nauczyciele, uczniowie, wspierający rodzice. Zawsze wszystkim powtarzam, że mam taką radę pedagogiczną, że sama jej sobie zazdroszczę. Celuję w księżyc, bo nawet jak nie trafię, to znajdę się między gwiazdami. Po prostu kocham ludzi – mówi Edyta Haraburda, jedna z laureatek naszej akcji.

Anna Kopeć

anna.kopiec@polskapress.pl

Cała filozofia pracy nauczyciela polega na tym, by połączyć marzenia i wizje świata, który nie istnieje, bo przecież my uczymy i motywujemy dzieci do życia w świecie, którego jeszcze nie ma, czyli w przyszłości. To ważne, aby nauczyciel przekazywał wartości spójne z tożsamością szkoły, by wyznaczał normy i zasady. U mnie na lekcji zawsze jest tak: moja lekcja, moje zasady. Nauczyciel powinien inspirować, wspierać i być zmianą, którą chce zobaczyć w świecie. Powinien uczyć jak myśleć, żyć, pracować i marzyć. Bo marzenia człowiek spełnia sam – mówi Edyta Haraburda, nauczycielka z niemal 20-letnim stażem.

Jest germanistką, obecnie także dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 9 w Białymstoku oraz zwyciężczynią naszej akcji „Nauczyciel na Medal” w kategorii klas IV-VII i gimnazjum. Edyta Haraburda pracowała już w różnych typach szkół: od szkoły podstawowej, przez gimnazja, licea, technika oraz wyższe uczelnie. Uczyla także w szkołach językowych, prowadziła kursy i szkolenia. Miała też przygodę z nauczaniem przedsiębiorczości, ponieważ oprócz dyplomu z germanistyki ukończyła też studia wyższe z marketingu i zarządzania. Obecnie uczy doradztwa zawodowego i prowadzi zajęcia rewalidacyjne.

I choć nic w życiu nie dzieje się bez przypadku, pani Edyta przyznaje, że to właśnie przypadek sprawił, że została nauczycielką. Ten zawód jednak nie ma przed nią większych tajemnic, bowiem dorastała w nauczycielskiej rodzinie.

– Słuchałam też swojej intuicji, która mówiła do mnie głosem powołania – zdradza germanistka i zachwala swoich dawnych nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 2 i I Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku. Praca pedagoga daje jej samoświadomość tego, że to co robi ma sens, czuje się spełniona i szczęśliwa.



► Myślę, że jako człowiek mam o wiele więcej do zaoferowania, niż jako dyrektor, prezes, magister, nauczyciel czy coach. Jestem sobą i kocham siebie, dlatego łatwo mi jest nawiązywać relacje z ludźmi – mówi Edyta Haraburda.

– Jestem trochę pracowoliczką, dlatego wszystkie zadania i cele, które realizuję się udają. Mam przy tym masę przekonań wspierających. Pracuję z radością, lekkością i miłością i to daje mi satysfakcję i efekty – mówi Edyta Haraburda.

Praca zajmuje wysoką pozycję w jej systemie wartości. Dlatego nieustannie podnosi swoje kwalifikacje. Studia podyplomowe, kursy, warsztaty. W ubiegłym roku zdała egzamin na Międzynarodowego Coacha Prosperity w Szkole Coachów Prosperity w Warszawie. Obecnie uczestniczy w kursie neurolingwistycznego programowania w Szkole Inspiracji w Białymstoku oraz uczęszcza na studia podyplomowe.

– Człowiek, który się nie uczy jest skończony – mówi wprost pani Edyta. – Samodoskonalenie to kolejna wartość, dlatego jest to dla mnie tak ważne. Jednak nie tylko zdobywam wiedzę, cały czas czytam książki z tematyki rozwoju osobistego, obecnie to „Narzędzia Tytanów”. Ponadto zawsze chcę wiedzieć co czyta, ogląda i w co gra moja młodzież. To ciekawość, która pomaga mi zbudować relacje.

Do swoich największych sukcesów zawodowych wcale



► Pani Edyta to prawdziwy anioł stróż Szkoły Podstawowej nr 9 w Białymstoku. Aktywnie uczestniczy w wielu szkolnych akcjach. W trakcie ostatnich dni otwartych szkoły zaprezentowała swoje talenty kulinarne.



► Spontaniczność, pomysłowość, wrażliwość, kultura osobista, radość, śmiech – te cechy pani Edyta ceni w uczniach najbardziej.

nie zalicza wysokich wyników na maturze czy egzaminach gimnazjalnych, które zdobywała jej uczniowie.

– Sukcesem są absolwenci wracający do mnie jako dorośli ludzie ze swoimi sukcesami i z informacją zwrotną, że to właśnie ja byłam ich inspiracją, że to właśnie dzięki mnie spełnili marzenia – mówi Edyta Haraburda. – Sukces to ludzie, którzy przychodzą jak do matki i chwala się założeniem rodziny, nową pracą. Sukces to zaufanie i świadomość tego, że mam autorytet zdobyty wcale nie przez strach czy krzyk, a przez to, że byłam sobą.

Nie ma uniwersalnego sposobu na udaną lekcję. Zaznacza jednak, że ważny jest plan, przygotowanie, konsekwencja, zasady, ale też śmiech i zabawa. Istotne jest też obudzenie w uczniach samooceny i samoświadomości, że czegoś się nauczyli, motywowanie ich. By to osiągnąć pani Edyta przyznaje, że czasami na lekcji trochę się wydurnia, zmienia głos, przebiera się i robi różne wariactwa.

Momenty zwątpienia? Byłaby nieprawdziwa i nieautentyczna, gdyby twierdziła, że ich nie było.

– Oczywiście, że je miałam. Poprzednia pani dyrektor mo-

jej szkoły Teresa Szulc, powiedziała mi kiedyś właśnie w takiej kryzysowej sytuacji, że sukces nauczyciela zależy od ucznia. Od tego, jak go postrzega, odbiera, czy nauczyciel jest normalny, czy nie zakłada maski i nie tworzy sztucznego obrazu. Nauczyciel powinien nie tylko uczyć przedmiotu i dzielić się wiedzą merytoryczną. Powinien uczyć życia, przekazywać wartości, wpajać zasady, pokazywać jak dążyć do celu – przekonuje Edyta Haraburda.

W trudnych sytuacjach zawsze wsłuchiwała się w swoje wnętrze. Raz była bardzo stanowcza i konsekwentna, innym razem bardzo miękka i po prostu płakała lub krzyczała.

– Tak, krzyczę, ale pracuję nad tym. Czasami też tupię nogą. Jednak zawsze, gdy poczuje, że coś mogło zboleć drugą stronę, przepraszam, bo to nic nie kosztuje, a moc ma ogromną – przekonuje nauczycielka, dyrektorka szkoły, zawodowy coach oraz mama 6-letniej Oli.

To właśnie jej poświęca swój czas po pracy. Razem uprawiają sport, rysują, spacerują. Pani Edyta lubi też czytać, podróżować i spotykać się z ludźmi.

Nie można zrażać się niewiedzą uczniów

Dariusz Nowak – dobrze rokujący anglista, pełen młodzieńczego zapału do pracy to laureat II miejsca w naszej akcji „Nauczyciel na Medal”.

Katarzyna Łuszyńska, AK
katarzyna.luszyńska@polskapress.pl

Wybrałem ten zawód z pełną świadomością konsekwencji jakie za sobą niesie. Rzeczywistość zmienia się w bardzo szybkim tempie i to ma ogromny wpływ na oczekiwania uczniów i rodziców względem nauczyciela. Jestem człowiekiem otwartym, uwielbiam kontakt z ludźmi i myślę, że właśnie to zdecydowało o wyborze tego zawodu – przyznaje Dariusz Nowak, nauczyciel języka angielskiego z Zespołu Szkół Samorządowych w Krynkach.

Inspirująca podróż

A co jeszcze złożyło się na to, że pan Dariusz został nauczycielem właśnie języka angielskiego? Na kilka miesięcy poleciał do Stanów Zjednoczonych. I to

tam zafascynował go ten język. Gdy wrócił, wiedział dokładnie, że chce go uczyć. Co ciekawe był wówczas w VI klasie szkoły podstawowej. Jego dziecięce marzenia się spełniły. Po maturze Dariusz Nowak poszedł na studia ukierunkowane właśnie na zawód nauczyciela. Obecnie pracuje w dwóch szkołach – w Krynkach i prywatnej szkole językowej Green School w Sokółce.

Jego zdaniem w zawodzie nauczyciela istotne jest radzenie sobie w różnych okolicznościach.

– Sprawdzam się zarówno w sytuacjach wymagających indywidualnego wysiłku, jak i umiejętności pracy w zespole – uważa anglista. – Staram się nie mieć momentów zwątpienia. Kiedy jednak nadejdą, dokonuję szybkiej analizy sytuacji i szukam satysfakcjonującego rozwiązania.

Każdy dzień to niesamowita przygoda

Dariusz Nowak jest kreatywny, ma ogromne poczucie humoru i mnóstwo energii. Udowodnił to chociażby to podczas szkolnego apelu z okazji Dnia Kobiet.



► Dariusz Nowak, gdy skończył szkołę podstawową polecił do USA. Po tej podróży zdecydował, że zostanie nauczycielem języka angielskiego.

– Razem z kolegami z pracy przebrani za panie przedstawiliśmy pokaz mody kobiecej od starożytności do czasów współczesnych. Wywołało to niezapomniane przeżycia wśród społeczności szkolnej, a we mnie traumatyczne doświadczenie chodzenia na obcasach – śmieje się pan Dariusz.

Oprócz uczestnictwa w zabawnych wydarzeniach młody

nauczyciel lubi bawić się słowem. Często więc pisze zabawne wierszyki o koleżankach z pracy. Niektóre, zaprezentowane na apelach, wywoływały prawdziwe salwy śmiechu.

Pan Dariusz uczy w szkole od czterech lat. Praca jest dla niego ciągłą podróżą.

– Każdy dzień z uczniami wygląda inaczej, niczego nie da się przewidzieć. To dla nich

podnoszę swoje kwalifikacje, uczestnicząc w wielu konferencjach, szkoleniach i kursach. Pozwala mi to być jeszcze lepszym pedagogiem, który ze względu na młody wiek ciągle się uczy i nabiera nowych doświadczeń – mówi pan Dariusz.

Oprócz tego, że przekazuje wiedzę dzieciom i młodzieży, sporo czerpie także od nich. Stara się poznać ich lepiej, by ukierunkować swoje lekcje pod kątem ich zainteresowań pytając np. o ich ulubioną muzykę.

– W tym zawodzie trzeba być blisko młodzieży – kwituje nauczyciel.

Najważniejsza jest cierpliwość i empatia

– Najistotniejszą rzeczą w pracy nauczyciela jest budowanie fundamentów pod przyszłe życie uczniów – uważa Dariusz Nowak. – W przypadku tych opornych na wiedzę, kieruję się starym powiedzeniem: „żeby nauczyć Jasia łaciny, trzeba go najpierw pokochać.” Rozwiązaniem jest cierpliwość, a kluczem empatia. Istotne jest, aby w pracy nie zrażać się niedojrzałościami i niewiedzą uczniów, ponieważ doświadczenie poka-

Autorytet nauczyciela buduje się przez stawianie wymagań sobie i autentyzm w życiu

zuje, że zrozumienie przychodzi po latach.

Jak buduje się autorytet nauczyciela? – Przez stawianie wymagań najpierw sobie oraz autentyzm w życiu – odpowiada nauczyciel.

Pan Dariusz w naszej akcji „Nauczyciel na Medal” zajął II miejsce w kategorii Nauczyciel klas IV-VII i gimnazjum. Od samego początku utrzymywał się w czołówce naszego głosowania. Ostatecznie zdobył 2 609 głosów!

– Wysoki wynik w plebiscycie to zasługa moich uczniów i ich rodziców – przyznaje anglista. – Udział w nim jest dla mnie niezapomnianą przygodą zwieńczoną przyjemnym finałem.

Jak na anglistę ma dość nietypowe zainteresowania. Chętnie czyta literaturę białoruską, w szczególności interesuje się twórczością Sokrata Janowicza.

Tego, co w głowie i sercu, nie zabierze nikt

Joanna Zalewska-Grochowska to dyplomowana nauczycielka chemii i fizyki. Jako kuratorka i wychowawca pomaga młodzieży rozwiązywać ich problemy.

Katarzyna Łuszyńska
katarzyna.luszyńska@polskapress.pl

Droga pani Joanno do zawodu nauczyciela była dość nietypowa. Wyglądała nieco inaczej, niż w przypadku wielu osób, które zdecydowały się na pracę w tym zawodzie, bowiem najpierw rozpoczęła studia techniczne.

– W trakcie studiowania zrodziła się myśl, że podjęłam niewłaściwą decyzję. Rozterki były duże, a im więcej myślałam, tym bardziej nie potrafiłam podjąć decyzji o swojej przyszłości. Uczelnia wówczas prowadziła dwuletnie studium pedagogiczne, postanowiłam więc je rozpocząć – opowiada Joanna Daniela Zalewska-Grochowska ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Henryka Sienkiewicza w Grajewie.

Po zakończeniu nauki na obu kierunkach wróciła do rodzinnego miasta. Okazało się,

że w jej dawnej szkole jest wakat nauczycielski. Początkowo miało to być to zajęcie na chwilę... tymczasem pani Joanna uczy już od 21 lat!

Oprócz tego, że jest dyplomowanym nauczycielem chemii i fizyki, pełni też funkcję kuratora społecznego i jest wychowawcą w Ośrodku Kuratorskim nr 1 przy Sądzie Rejonowym w Grajewie. Tam pracuje z młodzieżą, która potrzebuje wsparcia.

Uczniowie nie pozwalają jej się zestarzeć

Joanna Daniela Zalewska-Grochowska w naszej akcji „Nauczyciel na Medal” zajęła III miejsce w kategorii Nauczyciel klas IV-VII i gimnazjum. Przyznaje, że w jej pracy najistotniejsza jest postawa i otwartość na drugiego człowieka i jego potrzeby. Ważne jest także zaufanie, jakim obdarza się swoich uczniów, a także wiara w możliwości i potencjał młodych ludzi.

– Praca z młodzieżą daje mi satysfakcję, poczucie bycia potrzebnym – mówi nauczycielka. – Uczniowie motywują mnie do własnego, permanentnego rozwoju i nie pozwalają mi się zestarzeć. Pracując z nimi ciągle jestem młoda duchem

mimo, iż lustra niestety nie da się oszukać.

Pani Joanna przyznaje, że zdarzają się jej czasem gorsze dni. Nie są one jednak skutkiem wypalenia zawodowego, a bezsilności i niemocy w rozwiązaniu czasem naprawdę trudnych problemów.

– W takich sytuacjach zawsze mogę liczyć na wsparcie ze strony rodziny, kolegów i koleżanek z pracy, a przede wszystkim uczniów i ich rodziców, których uśmiech, dobre słowo zawsze niweluje troski i smutki – podkreśla nauczycielka.

Zaangażowanie ważniejsze niż oceny

Mimo wielu przeciwności losu i zniechęceń, pani Joanna bardzo lubi swoją pracę. Potrafi dogadać się z uczniami, służy im swoją wiedzą, doświadczeniem, a także pomocą kiedy jej potrzebują.

– Nie ma nic piękniejszego niż uczeń przychodzący do nauczyciela z różnymi, nie tylko edukacyjnymi sprawami. Dla takich chwil warto pracować w tym zawodzie – nie ma wątpliwości pani Zalewska-Grochowska. – Nie oznacza to jednak, że nie cieszę się z osiągnięć swoich uczniów. Wręcz przeciwnie. Zawsze namawiam ich do podejmowania wysiłku

intelektualnego i to niekoniecznie z nauczanych przeze mnie przedmiotów. Moi uczniowie osiągają większe lub mniejsze sukcesy na różnych szczeblach. Jednak nie wynik jest istotny, a podejście do problemu, zaangażowanie i drzemiąca w nich siła, którą należy tylko obudzić. Dla mnie są zawsze najlepsi, najmądrzejsi i najpiękniejsi, bez względu na uzyskany rezultat. I oni o tym doskonale wiedzą.



► Pani Joanna jest nauczycielką od ponad 20 lat. Sukces w naszej akcji to ogromna zasługa jej uczniów. Wolne chwile spędza z rodziną i psem Kilerem.

To oni są jej inspiracją i kreują lekcję. Zawsze powtarza im żeby pamiętali o tym, że człowiekowi można zabrać pieniądze, pozycję społeczną, czy wolność. Ale tego co ma w głowie i sercu nikt mu nie odbierze.

Ogromna zasługa uczniów

Do akcji „Nauczyciel na Medal” panią Joannę zgłosiła jej uczennica Klaudia Karwowska.

– Bardzo się zawstydziłam gdy usłyszałam o swojej nominacji – przyznaje nauczycielka. – Z natury jestem osoba skromną. Nie lubię błyszczeć. Niemniej jest mi miło, że uczniowie zauważają nas nauczycieli i czasami o nas myślą. Nie spodziewałam się, że tak się w to zaangażują i będą mnie wspierać. Dziękuję Klaudii, sprawczyni całego tego „zamieszania” i przede wszystkim mojemu sztabowi wyborczemu, czyli uczniom klasy III A: Zosi Grzybek, Natalii Śleszyńskiej, Rafałowi Gwiazdowskiemu, Mateuszowi Kozłowskiemu, uczniom klasy II B, której jestem wychowawcą, ich rodzicom, swojej rodzinie i wszystkim, naprawdę wszystkim, którzy oddali na mnie głos, wspierali mnie i trzymali za mnie kciuki. Dziękuję Wam, to jest wasza nagroda!

Wzajemny szacunek to podstawa dobrych relacji

● Przez wiele lat uczniowie brali ją za swoją rówieśnicę. Anglistka w I LO w Augustowie Katarzyna Witkowska-Skowrońska początkowo nie planowała być nauczycielką, dziś jednak nie wyobraża sobie lepszej, ciekawszej i tak satysfakcjonującej pracy.

Anna Kopeć

anna.kopiec@polskapress.pl

Mój sukces zawodowy, to nie wysokie stanowisko, ale poczucie wewnętrznej satysfakcji z wykonywanej pracy i codzienna motywacja do uczenia – przyznaje Katarzyna Witkowska-Skowrońska, nauczycielka języka angielskiego w I Liceum Ogólnokształcącym w Augustowie.

W tej szkole pracuje od 2000 roku. Równocześnie uczyła wstępu do prawa europejskiego w II LO w Augustowie. Ma ponad 20-letnie doświadczenie pedagogiczne i może pochwalić się zwycięstwem w naszej akcji „Nauczyciel na Medal” w kategorii Nauczyciel szkoły ponadpodstawowej. Katarzyna Witkowska-Skowrońska jest absolwentką filologii angielskiej i prawa europejskiego na Uniwersytecie Mikołajka Kopernika w Toruniu. Mówi o sobie, że jest nauczycielem z powołania. Powołania odkrytego, bowiem nie planowała swojej kariery zawodowej w szkole.

Okoliczności zewnętrzne zadecydowały o tym, że musiałam wrócić do Augustowa. Nie planowałam, że zostanę nauczycielką, ale nie wykluczałam tej możliwości, dlatego też podczas studiów ukończyłam kurs pedagogiczny – opowiada anglistka. – Po powrocie do rodzinnego miasta rozpoczęłam pracę w szkole. Bardzo szybko okazało się, że uwielbiam swoją pracę i przynosi mi ona mnóstwo satysfakcji, zwłaszcza kontakt z młodzieżą.

W uczniach ceni ich osobowość. Co ciekawe, bardzo lubi tych niesfornych, bo wiele wnoszą w jej podejście do życia. Uważa, że należy rozmawiać z nimi językiem zrozumiałym dla nich.

– Z poszanowaniem ich poglądów i prawa do niezgadzenia się z nami, dając im możliwość wypowiedzenia się, słuchając ich, ale nie krytykując, bo to zniechęca do podejmowania dalszych rozmów – mówi Katarzyna Witkowska-Skowrońska. – Należy rozmawiać o tym, co ich dotyczy, pomagać w wyborze przyszłej drogi zawodowej, w dokonywaniu trafnych wyborów i podejmowaniu decyzji, których nie będą żałować. Tego



► Klasowa wigilia z uczniami to okazja do mniej formalnych kontaktów. Swoim wychowankom pani Kasia życzy nie tylko sukcesów w nauce. Na zdjęciu z klasowym Świętym Mikołajem, w którego wcielił się Marcin.

im życzę, wręczając świadectwo maturalne.

Z wieloma absolwentami jest w stałym kontakcie. Nawet ci, którzy mieli słabe oceny nie szczędzą jej dziś ciepłych słów, przesyłają kartki z życzeniami świątecznymi i chętnie spotykają się na stopie koleżeńskej. Zdarza się, że nawet obecni uczniowie biorą ją za swoją rówieśnicę.

– Było tak przez kilka lat, nawet gdy byłam już po 30-tce. Kiedyś w kolejce do ksero usłyszałam „Ej! Gdzie ty się tak pchasz?”. Innym razem na przerwie zostałam w klasie z uczniami, nagle wpadła uczennica z innej klasy i pyta mnie „Ej! Nie wiesz gdzie jest Ulka?”. Na następnej przerwie przyszła z przeprosinami i tłumaczyła, że nie wiedziała, że jestem nauczycielką – opowiada Katarzyna Witkowska-Skowrońska.

W czasie jej ponad 20-letniej pracy nie brakowało miłych niespodzianek. Pewnego zimowego poranka, 22 stycznia, gdy wchodziła do ciemnej sali, uczniowie przywitani ją tortem ze sztucznymi ogniami i dokładnie z tyłoma świeczkami, ile lat skończyła. Odśpiewali jej gromkie „Sto lat” i wręczyli ogromne-

go, pluszowego Tygrysa, znającego z bajki „Kubuś Puchatek”.

– To było niesamowite, emocjonalnie, doświadczenie – opowiada ze wzruszeniem nauczycielka.

Nie ma wątpliwości, że autorytet nauczyciela zdobywa się przez bycie przygotowanym merytorycznie, skuteczne nauczanie, szacunek okazany uczniom niezależnie od okoliczności i partnerskie traktowanie. Ale trzeba pamiętać, że to relacja uczeń-nauczyciel, a więc stawianie pewnych granic jest konieczne. Uczniów bardziej „opornych” na wiedzę należy motywować przez danie im możliwości pracy we własnym tempie. Według niej ciekawe lekcje to takie, które wiążą się z zainteresowaniami uczniów, wykorzystujące metody aktywizujące i technologię informacyjną. Dzięki dotacji z Funduszu Rozwoju Regionalnego jej sala została wyposażona w laboratorium językowe ze stanowiskami ze słuchawkami i mikrofonami, tablicę interaktywną z rzutnikiem, skaner i kserokopiarke.

Katarzyna Witkowska-Skowrońska nie wyobraża sobie, by w dzisiejszych czasach nauczyciel nie doszkalał się.

– Jeżeli tego nie robi, traci kontakt z uczniami, a skuteczność i efektywność nauczania maleje – przekonuje anglistka. – Podnoszę

swoje kwalifikacje biorąc udział w warsztatach, szkoleniach w ośrodkach doskonalenia nauczycieli, ale też online. Jestem fanką metod aktywizujących z wykorzystaniem IT. Jednak najbardziej kwalifikacje językowe podnoszę poprzez regularne wyjazdy do Anglii i pracę tłumacza, która umożliwia mi kontakt z autentycznym językiem.

Po pracy wolny czas zajmuję jej przede wszystkim rodzina. Pani Kasia jest mamą trójki dzieci: nastolatki i dwóch maluszków i żoną mężczyzny pełnego pomysłów. Prowadzi też własną działalność jako tłumacz przysięgły i udziela prywatnych lekcji.

– Gdy w domu jest już cisza, czyli ok. godz. 23 siadam przed komputerem i przygotowuję materiały dla uczniów. Uwielbiam to robić. Przez te wszystkie lata opracowałam z myślą o nich praktycznie całą gramatykę angielską w taki sposób, w jaki sama kiedyś się uczyłam. Nie korzystam z gotowych testów, a układam je sama. W pierwszych latach swojej pracy opracowałam wspólnie z uczniami słownictwo ze wszystkich bloków tematycznych na maturę. Przygotowuję też zadania do ćwiczeń leksykalno-gramatycznych – mówi pani Kasia.

W wolnej chwili uwielbia czytać i relaksować się przy muzyce.



► Zwycięstwo w akcji „Nauczyciel na Medal” było niesamowicie miłą niespodzianką. Tym bardziej, że mam świadomość, iż uczniowie uważają, że jestem bardzo wymagająca. Jednak moja wizja nauczania przynosi widoczne efekty i to daje mi pewność, że jest skuteczna – mówi Katarzyna Witkowska-Skowrońska (na zdjęciu druga z prawej, na dole) z tegorocznymi maturzystami.



► W czasie wyjazdów integracyjnych dla licealistów nauczycielka języka angielskiego nie boi się różnych wyzwań – także takich, które wymagają dobrej kondycji fizycznej.

Jestem w życiu tu, gdzie być powinnam

Joanna Piekutowska to nauczyciel z prawdziwego powołania. Jej uczniowie twierdzą, że na swoich lekcjach stosuje terapię śmiechem.

Katarzyna Łuszyńska

katarzyna.luszyńska@polskapress.pl

Jestem bardzo szczęśliwym człowiekiem. Przede wszystkim szczęśliwą żoną i matką, a gdy myślę o swojej pracy i słucham o pracy innych, to tak naprawdę sama sobie zazdroszczę – przyznaje Joanna Piekutowska, germanistka z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Policealnych w Wysokiem Mazowieckiem. – Kocham to co robię. Uwielbiam wpatrzone we mnie twarze, gdy tłumaczę jakieś zaściżności języka niemieckiego lub przywołuję niecodzienne skojarzenia do zapamiętywania słówek. Uwielbiam rozmawiać o życiu i o wartościach z młodymi ludźmi, którzy za chwilę będą rozpoczynać swoją dorosłość.

W szkole pracuje od 20 lat. Najpierw uczyła w gimnazjum i szkole podstawowej, a od po-

nad 12 lat naucza języka niemieckiego w Liceum Ogólnokształcącym w Wysokiem Mazowieckiem, które sama ukończyła.

– Wybór zawodu dokonał się chyba sam, bowiem zawsze lubiałam wspierać swoich szkolnych przyjaciół – opowiada nauczycielka. – Ich oceny po spotkaniach ze mną świadczyły o tym, że raczej mi to wychodziło. Dlatego w czasie studiów na łódzkiej germanistyce bez wahania wybrałam specjalizację nauczycielską.

Bycie nauczycielem to moje powołanie

– Jestem szczęściarą, ponieważ nigdy nie miałam chwili zwątpienia w moją pracę. Są oczywiście momenty ogromnego zmęczenia, gdy potrzebny jest mały reset, ale wtedy najczęściej z ratunkiem przychodzi przerwa świąteczna lub ferie – przyznaje nauczycielka.

Na jej lekcjach zawsze jest wesoło. Uczniowie nawet twierdzą, że pani Joanna uprawia na lekcjach swoistego rodzaju gelotologię, czyli terapię śmiechem. Dzięki temu w klasie panuje dobra atmosfera, która sprzyja efektywnej nauce.



▶ Joanna Piekutowska (na zdjęciu druga z lewej) zawsze może liczyć na wsparcie swoich uczniów. To działa w obie strony.

– W moich uczniach najbardziej cenię ich normalność – mówi Joanna Piekutowska. – Pod nią kryje się ludzkie ciepło, zaangażowanie w naukę, w życie klasy i szkoły. Lubie uczniów, którzy nie kombinują, potrafią zapytać czy wszystko w porządku, jeżeli widzą, że mam gorszy dzień i tych, na których można polegać. Wcale nie muszą być prymusami z niemieckiego.

Idzie z duchem czasu

Pani Joanna jest zdania, że ciekawe zajęcia są wtedy, kiedy jest się do nich perfekcyjnie przygotowanym. Poza tym, jest fanką metod aktywizujących i stosowania w nauce nowoczesnych technologii.

– Na smartfonach rozwiązujemy quizy, słówek uczymy się przy użyciu specjalnych aplikacji, a pracę domową zadaje czę-

sto na tablicy wirtualnej. Poza tym, oglądamy zdyktowane niemieckie filmy. Obecnie jestem na etapie nawiązywania współpracy ze szkołami we Francji i we Włoszech po to, by w przyszłości pojechać z moimi uczniami na międzynarodową wymianę – opowiada germanistka.

Stara się, żeby każda lekcja była atrakcyjna dla jej uczniów, a także dla niej. Dlatego nieustannie się rozwija. Ma świadomość tego, że znajduje się w swoim życiu tu, gdzie być powinna.

– Jeżeli można mówić o powołaniu, to ja je czuję – mówi wprost pani Joanna. – Czuję także sympatię uczniów, absolwentów, ich rodziców. Kontakty po latach, ciepłe słowa w korespondencji czy pamiętniku, kartki świąteczne: to wszystko jest informacją zwrotną, która utwierdza mnie w przekonaniu, że wykonuję swoją pracę właściwie, że zostawiam po sobie znaczący ślad w życiu moich uczniów.

Nic w tym dziwnego, że pani Joanna cieszy się sympatią tych, z którymi na co dzień pracuje. Jest zawsze uśmiechnięta i nikomu nie szczędzi swojego czasu.

– Przede wszystkim uczyć i wychowywać, resztę dyktuje empatia. Gdy trzeba zostanie po lekcjach, wytłumaczę, przytulę, porozmawiam czy pochwalę. Potrafię jednak również zganić i zadzwonić ze skargą do rodziców – przyznaje nauczycielka. – Uczniowie lubią ze mną rozmawiać. Kiedy na przerwie zostają w klasie, prawie nigdy nie jestem sama. W czasie dyżurów też zawsze znajdzie się jakiś dyskutant.

Czas refleksji

Pani Joanna w naszej akcji „Nauczyciel na Medal” zajęła II miejsce w kategorii Nauczyciel ze szkół ponadpodstawowych. Sama informacja o nominacji była dla niej niesamowitym przeżyciem.

– Raz jeszcze dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie głosy. Na mojej plebiscytowej drodze zatrzymałam się na chwilę i zrobiłam małą retrospekcję. Wspominałam i oglądałam zdjęcia. Przeżyłam także mnóstwo cudownych emocji związanych z kampanią wyborczą, w którą zaangażowali się moi uczniowie. Współpraca z nimi na nieznanym mi dotąd gruncie była bezcennym doświadczeniem – mówi laureatka.

Dobry nauczyciel to skuteczny nauczyciel

Olena Levchynska pochodzi z Ukrainy. W Polsce języka angielskiego uczy już 13 lat. Z uczniami potrafi rozmawiać nawet o trudnej sytuacji w jej kraju.

Katarzyna Łuszyńska

katarzyna.luszyńska@polskapress.pl

Sukcesy moich uczniów są moimi sukcesami. Cieszę się kiedy uczniowie dostają się na wymarzone studia czy zaczynają fascynować się językami. Poza tym moim największym sukcesem pedagogicznym są słowa wdzięczności płynące od moich uczniów. Jestem w stałym kontakcie z wieloma absolwentami i cieszę się, że bardzo dobrze sobie radzą za granicą. Sprawia mi radość nawet to, że uczniowie zwracają się do mnie ze swoimi problemami – mówi Olena Levchynska, nauczycielka z Zespołu Szkół w Wojewodzinie.

Od 30 lat naucza języka angielskiego. Jako dziecko marzyła o tym, żeby zostać dziennikarką. Już wtedy wiedziała, że jej przyszła praca jest ściśle związana ze znajomością języków obcych. Po ukończeniu uniwersytetu rozpoczęła pracę

w szkole. Po pierwszym roku pracy z młodzieżą nie mogła już wyobrazić siebie w innym miejscu.

– Jestem człowiekiem szczęśliwym. Wykonuję wymarzony zawód, który mimo trudności, daje mi bardzo dużo satysfakcji. Po prostu robię to, co kocham – wyznaje Olena Levchynska. – Szkoła to moje życie. Uwielbiam młodzież, czerpię radość z kontaktu z nimi. Ich sukcesy dają mi ogromną satysfakcję.

Językowa transakcja wiązana

Pochodzi z Ukrainy. Początki swojej pracy w Polsce wspomina miło, bowiem wtedy przydarzało się jej mnóstwo zabawnych przygód i wpadek. Najczęściej były one związane z językami.

– Na początku uczyłam swoich uczniów angielskiego, a oni mnie polskiego. Prosiłam ich żeby poprawiali moje błędy. Jestem im za to bardzo wdzięczna. Nie raz na lekcjach przez moje językowe wpadki było komically. Śmiałam się z nich z moimi podopiecznymi. Przez wspólną naukę przyswoiłam uczniowski slang. Kiedy się nim posługiwałam ludzie i pytali mnie czy aby na pewno pracu-

ję w szkole – śmieje się pani Olena.

Przyznaje, że tak jak wielu pedagogom, zdarzają jej się momenty zwątpienia. Były nawet łzy.

– Wydawało mi się, że nie poradzę sobie z problemami, że muszę zmienić zawód. Jednak z biegiem czasu każdy nowy dzień przynosił sukcesy i radość. Pozwalał na odbudowanie wiary w siebie – podkreśla anglistka.

Nauczyciel ma taką samą odpowiedzialność jak rodzic

Pani Olena uważa, że dobry nauczyciel to skuteczny nauczyciel. Aby przekazać swoją wiedzę jak najlepiej, bierze udział w szkoleniach, doskonali swoje umiejętności na polu zawodowym i osobistym, bowiem ciągle uczenie się jest elementem życia nauczyciela.

– Nasz zawód jest bardzo odpowiedzialny, bo to rodzina i my nauczyciele trzymamy pieczęć nad wychowaniem i rozwojem dzieci – wskazuje pani Olena. – Najważniejszą umiejętnością pedagogów jest budowanie poczucia własnej wartości w uczniach oraz stymulowanie ich do samorozwoju. Poza tym trzeba być odpor-

nym na trudności, a jeżeli się pojawiają, należy umieć je pokonywać. W zawodzie nauczyciela przydatne jest poczucie humoru, ponieważ pomaga stworzyć przyjemny klimat, łagodzić konflikty i zapobiegać agresji.

Na swoich zajęciach dobiera metody pracy do uczniów. Utrzymuje ich zainteresowanie tematem i tworzy przestrzeń do samooceny i oceny koleżeńskiej. Często na lekcjach zleca

uczniom odegranie tzw. scenek z życia. Jej zdaniem gry stwarzają świetne warunki do nauki i rozluźniają atmosferę. A to pozwala wykorzystywać język w sposób bezstresowy i poprawia zapamiętywanie.

– Z młodzieżą rozmawiam o wszystkim, od ich problemów w domu i w szkole po wojnę na Ukrainie – przyznaje pani Olena Levchynska. – Zawsze mówię im prawdę, bo nie mo-

gę oczekiwać od nich czegoś, czego sama nie robię.

Nauczycielka ceni w swoich uczniach pasję, to że potrafią słuchać, są otwarci i uczciwi. Do tych, którym trudniej wchodzi do głowy wiedza, podchodzi indywidualnie. Stara się ich motywować i inspirować. Pomaga pokonać strach przed mówieniem w języku obcym. Przychodzi jej to bez trudu, ponieważ sama jest obcokrajowcem.

Wsparcie jest bezcenne

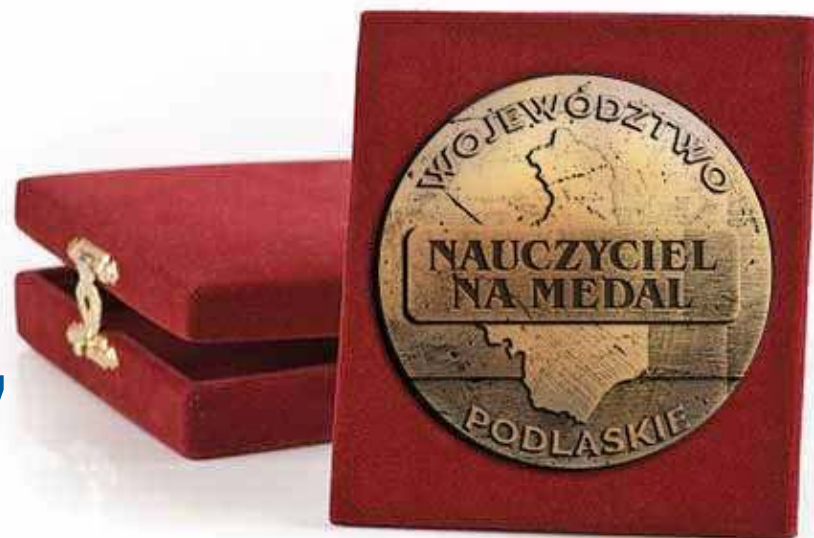
Olena Levchynska jest laureatką III miejsca w naszej akcji „Nauczyciel na Medal” w kategorii Nauczyciel ze szkół ponadpodstawowych.

– Nie wierzyłam, że mam jakiegokolwiek szansę, bo jestem z Ukrainy. Absolutnie nie uważam, że jestem jakimś super belfrem. Jestem zwykłym nauczycielem, takim jak tysiące, którzy pracują w szkołach. Już samą nominację do plebiscytu uważam za najwyższą nagrodę! Podczas głosowania dostałam mnóstwo słów wdzięczności za moją pracę oraz wsparcie od absolwentów i uczniów. Są one dla mnie bezcenne. Serdecznie wszystkim za to dziękuję – mówi ze wzruszeniem pani Olena.



▶ Olena Levchynska (z prawej) chętnie spotyka się z uczniami także po lekcjach. W wolnych chwilach czyta, słucha muzyki i podróżuje.

Pełne wyniki plebiscytu **NAUCZYCIEL NA MEDAL 2017**



BIAŁYSTOK I POWIAT BIAŁOSTOCKI

Nauczyciel klas I- III

1. **Katarzyna Witkowska**, SP nr 20, Białystok
2. **Halina Puchalska**, SP nr 2, Białystok
3. **Elżbieta Sacharewicz**, SP nr 4, Białystok

Nauczyciel klas IV- VII i gimnazjum

1. **Edyta Haraburda**, SP nr 9, Białystok
2. **Bartłomiej Zawadzki**, ZSO, Dobryńewo Duże
3. **Jerzy Kamiński**, SP nr 20, Białystok

Nauczyciel szkół ponadpodstawowych

1. **Wioletta Kurzawa**, II LO, Białystok
2. **Anna Siemienkiewicz**, III LO, Białystok
3. **Anna Michałowska**, II Społeczne LO, Białystok

SUWAŁKI I POWIAT SUWAŃSKI

Nauczyciel klas I- III

1. **Iwona Burba**, SP nr 6, Suwałki
2. **Marzena Kolesińska**, SP nr 6, Suwałki
3. **Urszula Andruszkiewicz**, SP nr 4, Suwałki

Nauczyciel klas IV- VII i gimnazjum

1. **Anna Tabin**, SP, Rutka Tartak
2. **Dariusz Ratajczak**, SP nr 5, Suwałki
3. **Dorota Anna Dziechciarz**, SP nr 2, Suwałki

Nauczyciel szkół ponadpodstawowych

1. **Sylwia Ostrowska**, ZS CKR, Suwałki
2. **Izabela Klahs-Malinowska**, ZS nr 4, Suwałki
3. **Jerzy Danilewicz**, ZS nr 2, Suwałki

ŁOMŻA I POWIAT ŁOMŻYŃSKI

Nauczyciel klas I- III

1. **Bożena Mieczkowska**, SP nr 9, Łomża
2. **Jolanta Auguściak**, SP nr 2, Łomża
3. **Agnieszka Grużewska**, SP nr 5, Łomża

Nauczyciel klas IV- VII i gimnazjum

1. **Barbara Turek**, Gim akademickie, Łomża
2. **Małgorzata Korsan-Bugowska**, SP, Stare Bożejewo
3. **Emilia Plona**, SP, Kisielnica

Nauczyciel szkół ponadpodstawowych

1. **Adam Tymiński**, Liceum Plastyczne, Łomża
2. **Ewa Czerska**, ZSWiO nr 7, Łomża
3. **Joanna Włostowska**, ZSWiO, Łomża

POWIAT AUGUSTOWSKI

Nauczyciel klas I- III

1. **Danuta Kuczyńska**, SP, Bargłów Kościelny
2. **Anna Prusek**, SSP STO, Augustów
3. **Aleksandra Bułak**, SP, Bargłów Kościelny

Nauczyciel klas IV- VII i gimnazjum

1. **Wiesława Domańska**, SP nr 2, Augustów
2. **Jan Saczko**, SP, Białobrzegi
3. **Iza Holak**, SP nr 2, Augustów

Nauczyciel szkół ponadpodstawowych

1. **Katarzyna Witkowska-Skowrońska**, I LO, Augustów
2. **Jolanta Kołakowska**, ZST, Augustów
3. **Ks. Przemysław Jermak**, ACE, Augustów

POWIAT BIELSKI

Nauczyciel klas I- III

1. **Iwona Duryńska**, SP nr 4, Bielsk Podlaski
2. **Małgorzata Filim**, SP nr 5, Bielsk Podlaski
3. **Barbara Kuczyńska**, SP nr 3, Bielsk Podlaski

Nauczyciel klas IV- VII i gimnazjum

1. **Maria Porucznik**, SP, Wyszki
2. **Katarzyna Łuczaj**, SP nr 4, Bielsk Podlaski
3. **Piotr Nikolajuk Stasiuk**, SP nr 3, Bielsk Podlaski

Nauczyciel szkół ponadpodstawowych

1. **Wojciech Szulc**, ZS nr 4, Bielsk Podlaski
2. **Beata Misztal**, ZS nr 1, Bielsk Podlaski
3. **Joanna Nietupska**, ZSCKR, Rudka

POWIAT GRAJEWSKI

Nauczyciel klas I- III

1. **Agnieszka Sokołowska**, SP nr 2, Grajewo
2. **Elżbieta Alksnin**, ZS nr 2, Grajewo
3. **Halina Trzonkowska**, SP, Nieciki

Nauczyciel klas IV- VII i gimnazjum

1. **Joanna Daniela Zalewska-Grochowska**, SP nr 4, Grajewo
2. **Aneta Dąbrowska**, Gim nr 2, Grajewo
3. **Beata Kolber**, Gim, Danówek

Nauczyciel szkół ponadpodstawowych

1. **Olena Levchynska**, ZS, Wojewodzin
2. **Krzysztof Gutowski**, ZS nr 2, Grajewo
3. **Elżbieta Pawłowska**, I LO, Grajewo

POWIAT HAJNOWSKI

Nauczyciel klas I- III

1. **Anna Jakoniuk**, ZSP, Narew
2. **Mirosława Gawryluk**, SP nr 1, Hajnówka
3. **Teresa Czemyrych**, ZS nr 1, Hajnówka

Nauczyciel klas IV- VII i gimnazjum

1. **Iwona Bogdanowicz**, SP nr 4, Hajnówka
2. **Małgorzata Wiszniewska**, SP nr 2, Hajnówka
3. **Małgorzata Bożena Kozak**, SP nr 2, Hajnówka

Nauczyciel szkół ponadpodstawowych

1. **Helena Jonasz**, II LO z DNJB, Hajnówka
2. **Alina Plis**, LO z DNJB, Hajnówka
3. **Dariusz Musiuk**, ZS z DNJB, Hajnówka

POWIAT MONIECKI

Nauczyciel klas I- III

1. **Agata Zub**, SP nr 1, Mońki
2. **Bogusława Kalinowska**, SP nr 2, Mońki

Nauczyciel klas IV- VII i gimnazjum

1. **Marta Pisanko**, SP nr 2, Mońki
2. **Elżbieta Grygo**, SP nr 2, Mońki
3. **Anna Dojnikowska**, SP, Jaświły

Nauczyciel szkół ponadpodstawowych

1. **Piotr Cybulko**, ZSO, Mońki
2. **Marzena Stypułkowska**, LO, Mońki
3. **Ewa Matus**, LO, Mońki

POWIAT KOLNEŃSKI

Nauczyciel klas I- III

1. **Joanna Gleba**, SP nr 2, Kolno
2. **Iwona Rogińska**, SP, Grabowo

Nauczyciel klas IV- VII i gimnazjum

1. **Beata Szewczyk**, SP, Borkowo
2. **Eugenia Niedbała**, SP, Turośl

Nauczyciel szkół ponadpodstawowych

1. **Izabela Wądołowska**, ZST, Kolno
2. **Justyna Łosiewska**, ZSPiLO, Kolno
3. **Justyna Targońska**, ZST, Kolno

POWIAT SOKÓLSKI

Nauczyciel klas I- III

1. **Luiza Słomińska**, SP, Szudziałowo
2. **Barbara Matyszczyk**, SP nr 2, Sokółka
3. **Teresa Werner**, ZSI, Sokółka

Nauczyciel klas IV- VII i gimnazjum

1. **Dariusz Nowak**, ZSS, Krynki
2. **Joanna Łapicz**, SP, Sidra
3. **Danuta Pawłowska**, SP, Kuźnica

Nauczyciel szkół ponadpodstawowych

1. **Małgorzata Kułakowska**, ZSiLO, Sokółka
2. **Dariusz Żołądkowski**, ZSR, Sokółka
3. **Urszula Puczyńska**, ZS, Dąbrowa Białostocka

POWIAT SEJNEŃSKI

Nauczyciel klas I- III

1. **Anna Zawadzka**, SP, Krasnopol
2. **Ewa Stankiewicz**, SP, Sejny
3. **Jolanta Luto**, SP, Sejny

Nauczyciel klas IV- VII i gimnazjum

1. **Barbara Kukolska**, Gim , Sejny
2. **Tomasz Wołkowycki**, SP, Krasnopol
3. **Iwona Maksimowicz**, SP, Giby

POWIAT SIEMIATYCKI

Nauczyciel klas I- III

1. **Ewa Michalska**, SP, Dziadkowice
2. **Ewa Olszewska**, SP nr 3, Siemiatycze

Nauczyciel klas IV- VII i gimnazjum

1. **Paweł Kowalczyk**, SP nr 1, Siemiatycze
2. **Joanna Gołubkiewicz**, SP nr 3, Siemiatycze
3. **Edyta Pełszyk-Pietronowicz**, SP nr 1, Siemiatycze

Nauczyciel szkół ponadpodstawowych

1. **Natalia Gusiewa-Romaniuk**, ZST, Czartajewo
2. **Ewa Magdalena Iwaniak**, LO, Siemiatycze
3. **Krzysztof Derehajło**, ZS, Siemiatycze

POWIAT WYSOKOMAZOWIECKI

Nauczyciel klas I- III

1. **Elżbieta Kalinowska**, SP nr 1, Wysokie Mazowieckie
2. **Jolanta Kłosek**, SP, Wysokie Mazowieckie

Nauczyciel klas IV- VII i gimnazjum

1. **Ewa Turlewicz**, ZS nr 2, Wysokie Mazowieckie
2. **Monika Kulesza**, MS, Wysokie Mazowieckie
3. **Iwona Murawska**, SP nr 1, Wysokie Mazowieckie

Nauczyciel szkół ponadpodstawowych

1. **Joanna Piekutowska**, ZSOiP, Wysokie Mazowieckie
2. **Celina Mioduszevska**, CKZ, Wysokie Mazowieckie
3. **Tomasz Chomicz**, ZSOiZ, Ciechanowiec

POWIAT ZAMBROWSKI

Nauczyciel klas I- III

1. **Anna Orłowska**, SP, Szumowo
2. **Bożena Wojsz**, SP nr 4, Zambrów
3. **Łukasz Dębowski**, SP nr 4, Zambrów

Nauczyciel klas IV- VII i gimnazjum

1. **Aneta Gosk**, SP, Poryte Jabłoń
2. **Małgorzata Sówka**, SP, Szumowo
3. **Agnieszka Boguska**, SP, Srebrna

Nauczyciel szkół ponadpodstawowych

1. **Fabian Dzieżyc**, ZSO, Zambrów
2. **Krzysztof Krajewski**, ZS nr 1, Zambrów
3. **Bożena Rykaczewska**, I LO, Zambrów

ORGANIZATORZY



PATRONAT HONOROWY



PATRONAT MERYTORYCZNY



PARTNERZY



Praktyka za granicą ułatwi znalezienie pracy

Uczniowie Zespołu Szkół Budowlano-Geodezyjnych spędzili dwa tygodnie w niemieckim Götz, gdzie poprzez praktykę rozszerzali swoje kwalifikacje zawodowe i doskonalili język.

– Gdybym mogła, to z pewnością raz jeszcze wyjechałabym na praktyki zagraniczne – przyznaje Katarzyna Korolczuk z klasy III o specjalności technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej. – Nauczyłam się lutować, gwintować i giąć rury stalowe, a także nastawiać kotły gazowe i pompy ciepła. No i podszkoliłam też niemiecki!

Wyjazd za granicę był możliwy dzięki realizacji przez Zespół Szkół Budowlano-Geodezyjnych dwuletniego projektu „Praktyka zawodowa za granicą drogą do europejskiego rynku pracy”, finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego (POWER). Oprócz uczniów z klas II i III o profilu technik urządzeń systemów energetyki odnawialnej, wzięli w nim udział przyszli technicy budownictwa. W sumie podczas dwóch

wyjazdów nowe kwalifikacje zdobyło 48 osób.

– Podczas szkolenia z kolegami z grupy wykonywaliśmy ściany działowe z płyt gipsowo-kartonowych – opowiada Filip z klasy III o profilu technik budownictwa. – Wykorzystywaliśmy metody, które nie są stosowane w Polsce. Po intensywnym tygodniu praktyk, w weekendy zwiedziliśmy Berlin, Poczdam i poznawaliśmy niemiecką kulturę.

Uczniom podczas pobytu w Centrum Wspierania Rzemiosła w Götz towarzyszyły Marta Żołądkowska – opiekunka grupy i koordynator projektu, która podczas praktyk była tłumaczem w jednej z grup, oraz Dorota Kujawa – tłumaczka i opiekunka.

– Wyjazd z uczniami wiązał się z ogromną odpowiedzialnością, ale był zarazem niezapomnianą przygodą –

przyznaje pani Marta. – Cieszę się, że tak jak ja wrócili z niego zadowoleni i bogatsi w wiedzę i nowe umiejętności.

Uczestnicy zagranicznych praktyk otrzymali m.in. certyfikaty potwierdzające ich ukończenie w języku polskim i angielskim, a także Europass-Mobilność, wydany przez Krajowe Centrum Europass w języku niemieckim i polskim.

Podsumowanie projektu zakończyła konferencja zorganizowana przez Zespół Szkół Budowlano-Geodezyjnych. Uczestnicy praktyk opowiedzieli o ich przebiegu kolegom z klas I. Następnie zaprosili na szkolenie, które sami poprowadzili. Dzięki temu mogli pochwalić się zdobytą wiedzą i umiejętnościami. Wykazali się przy tym predyspozycjami instruktorскими, bowiem pokazywali kolegom, jak wykonać po-



Podczas praktyk w niemieckim Götz, uczniowie budowali ściany z płyt gipsowo-kartonowych. Poznali też wiele specjalistycznych słów i tamtejszą kulturę.

wierzone im zadanie, a także nadzorowali ich pracę.

Na koniec zajęć beneficjenci projektu wręczyli

pierwszoklasistom wykonane przez siebie zakładki, broszury i minisłowniczki, zawierające fachowe słownictwo

poznane na stażu. Na swoim przykładzie pokazali, że wyjazd na praktyki zagraniczne to inwestycja w przyszłość.



Fundusze Europejskie

Wiedza Edukacja Rozwój



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



03.04.2018 | 17.30 | 20.30
OPERA I FILHARMONIA PODLASKA

70 1960 1990

Millennium
TOUR

THE TENORS

12

BILETY: BIURO OGŁOSZEŃ KURIERA PORANNEGO | KASA OIFP
KUPBILECIK.PL | EBILET.PL | SALONY EMPIK | SKLEPY RIFF

INFORMACJE: 85 748 96 00